Nr. 57. Kraków, Sobota 9 Marca 1889. Rocznik VIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Herz) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennie — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Hasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, B. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Mowa posła Hausnera

w budżetowej rozprawie austryackiej Izby poselskiej na posiedzeniu z dnia 2 marca b. r. — według stenogramu.

Kiedy życzliwość i zaufanie szanownych kolegów powołały mnie na mowcę generalnego za budżetem, pojąłem moje zadanie nieco inaczej, aniżeli w znaczeniu powszechnie przyjętem. Nie uznaję się urzędowym obrońcą budżetu na rok 1889 i wszystkich jego pozycyj, tem mniej obrońcą rządu, a nawet i nie przedstawicielem wszystkich zapatrywań prawicy. Przeciwnie. Zadanie moje wydaje mi się takiem, jak prezydenta przy zamknięciu sądowej rozprawy, który ma obowiązek, to wszystko co za i przeciw wystąpiło na jaw, przedmiotowo połączyć i zebrać, nie dozwalając na siebie działać żadnemu wpływowi, ani też nie chcąc wpływu na innych wywierać. Do zadania tego czułem się tem bardziej powołanym, ponieważ jako przewodniczący komisyi budżetowej miałem obowiązek naradami nad budżetem zupełnie bezstronnie kierować i ponieważ — jak sądzę — obowiązek ten spełniłem.

Jeżeli tedy zadaję sobie pytanie, czy niedobór znikł rzeczywiście, czy tylko pozornie i fikcyjnie, czy on jest usunięty przemijająco, czy też stale czy zwyżka jest znaczna, czy drobna, to z pytaniem tem wiążę zarazem drugie: jakiemu zbiegowi okoliczności zawdzięczać należy to w ogóle biorąc niezaprzeczalne polepszenie stanu finansów. Nakoniec przystąpię do trzeciego pytania, najważniejszego z wszystkich, jakie zadania, odnoszące się do skarbowości stają przed rządem i popierającą go większością wobec tego polepszenia stanu finansów.

Zwracając się do pierwszego z tych pytań, znajduję w wywodach szanownych mowców przedemną wielką skalę rozmaitych zapatrywań, zstępującą w dół od zadowolenia z ostatecznego przywrócenia równowagi począwszy, aż do gryzącego szyderstwa z kosmetyki finansowej z wydymania dochodów, z przesuwania wydatków, ze sztucznego grupowania cyfr.

Jeżeli mam zbadać prawdopodobieństwo wielkich pozycyj cyfrowych, to muszę sobie zdać sprawę z tego, co należy w cyfrach tych objąć, a co z nich usunąć.

Generalny sprawozdawca budżetu powiada nam, że zwyżka wynosi 2,820.000 złr. i że jeżeli się wyłączy wyjątkowe dochody i wydatki, zwyżka administracyjna wynosi 6,800.000 złr. Dla mnie jednak jest rzeczą niewątpliwą, iż nie należy zwyżki administracyjnej przyjmować za punkt wyjścia do dalszych wniosków, ponieważ tak zwane wyjątkowe wydatki zazwyczaj się powtarzają i częściowo są one tego rodzaju, że musimy pragnąć, aby się powtarzały, jak np. budowa kolei. Tak samo jednak nie powinno się, doliczając wszystkie wyjątkowe wydatki, równocześnie wyłączać wszystkie wyjątkowe dochody, coby według sprawozdania p. generalnego sprawozdawcy doprowadziło do pessymistycznego wyniku, iż mamy niedobór 278.000 złr. Według mnie słusznem jest co następuje:

Z wyjątkowych dochodów musi się potrącić dochód ze zwrotów od kolei koszycko-bogumińskiej, nie zaś udział państwa w czystym zysku kolei północnej w kwocie 92.000 złr. — bo ten prawdopodobnie w następnym roku ze zwiększoną cyfrą się powtórzy, tudzież dodatki do budowli kolejowych w kwocie 360.000 złr., co jest nierozłącznie połączone z wydatkami na budowę. Jeżeli to uczynimy, to dojdziemy do zwyżki złr. 175.000. Jak widzimy, jest to zwyżka drobniutka — którą lada podmuch, lada najmniejsze zarządzenie administracyjne może zdmuchnąć, zwyżka tak słaba, jak nowonarodzone, na wszelkie niebezpieczeństwa pierwszego roku życia wystawione dziecko.

Przypatrzmy się teraz znaczniejszym, a w ciągu rozprawy zaatakowanym cyfrom, czy one tę małą zwyżkę utrzymują, a może i wzmacniają. Znajduję tu trzy tytuły dochodów, wstawione w budżet według uchwał komisyi. Przedewszystkiem zgadzam się zupełnie z mowcą poprzednim JEksc. posłem Herbstem, że dochód z taks wojskowych według uchwały komisyi budżetowej, która w tym względzie przyjęła wniosek dra Herbsta, jest jeszcze za wysoki, ponieważ postanowienia nowej ustawy wojskowej nie dozwolą osiągnąć takiego dochodu. Jestem więc za tem, żeby jako dochód z taks wojskowych przyjąć nie 1,400.000 złr., ale 1.200.000 złr.

Powtóre dochód z ceł w kwocie przez delegacye uchwalonej 39,994.000 złr. osiągnąć się nie da, a to z powodu że wliczone już ażio złota przyjęto za wysoko. Według najnowszych wykazów można jako prawdopodobne przyjąć, że byłoby tu wskazanem skreślenie 300.000 do 400.000 złr. z właściwych dochodów z ceł, zaś 100.000 złr. z ażia. Mniej dla mnie przekonywującem jest twierdzenie poprzedniego mowcy, iż za wysoko przyjęto dochody z poczt i telegrafów. Dochody z poczty wozowej pozostaną w tyle po za preliminarzem. To jest niewątpliwe. Ale wątpliwem jest, żeby poczta listowa i telegraf nie miały dać takiego dochodu, jaki wstawiono. Na wszelki wypadek, dla ostrożności, przyłączam się i w tym punkcie do zdania JEksc. dra Herbsta i sądzę, że należałoby tu skreślić jeszcze pół miliona. W ten sposób przy tym trzecim tytule dochodów mamy do skreślenia 1,100.000 złr.

Przychodzimy teraz do dwóch wielkich tytułów dochodów, które dzisiaj także żywo tu zaatakowano, do największego tytułu dochodów w całym budżecie, dochodu z monopolu tytoniowego, który bez dochodów generalnej dyrekcyi wstawiono w kwocie 80,740.000 złr. i dochodu z podatku od wódki w kwocie 32,375.000 złr.

Dokładne budżetowanie podatków konsumcyjnych od artykułów użycia, które bądź co bądź są zbędnemi, jest bardzo trudne, ponieważ wszystko tu zależy od woli jednostek, a więc od wo li milionów pijących i palących.

Co się tycze monopolu tytoniowego, mamy 10 letnie doświadczenie, które nas poucza, że konsumcya tego rzekomo zbędnego artykułu stawia czoło najcięższym gospodarczym przesileniom i największemu podwyższeniu podatku i że wszelkie podrożenie tego artykułu, wszelki ubytek we własnych dochodach nie usuwa pokusy używania. Było to prawdą do r. 1888. Faktem jest — że rząd od dnia 1 czerwca 1888 ceny cygar tak bardzo znacznie podniósł, że to podrożenie tak uczynił ogólnem i tak rozciągnął na wszystkie tanie gatunki i że to podrożenie nastąpiło tak szybko po zaprowadzeniu podatku od wódki, natrafiającego na tak znaczne trudności — iż ta zwłaszcza okoliczność bardzo niekorzystnie na wynik oddziałała. Rozwinęła się zmowa palących taka, jakiej jeszcze w Austryi nie widziano. Całe warstwy społeczne połączyły się w tem, żeby konsumcyę cygar co do liczby i jakości obniżyć. Trafikantki załamywały ręce w opustoszałych trafikach, a skrzynki z cygarami, które dawniej dwa razy na dzień się wypróżniały, stały zabite i nieotwierane. Z tego też powodu, a zwłaszcza z powodu chwili, kiedy to podwyższenie cen zaprowadzono, uczyniłbym zarzut p. ministrowi skarbu, gdybym nie wiedział pozytywnie, że uczynił on to skutkiem gwałtownych nalegań węgierskiego rządu, który wszelkich starań dokładał, aby to podrożenie już z dniem 1 stycznia 1888 nastąpiło — i tylko naszemu ministrowi skarbu mamy do zawdzięczenia, że wówczas temu zapobiegł, bo mogło to było narazić na szwank uchwalenie ustawy o opodatkowaniu wódki. (*Słuchajcie! z prawicy.*)

Ubytki pierwszych miesięcy: czerwca, lipca, sierpnia i września były tak znaczne, że w istocie w październiku wstawiona przez rząd do budżetu cyfrę 80,700.000 złr. mogła się wydawać w najwyższym stopniu problematyczną. W październiku jednak nastąpił zwrot. Karność w szeregach zmowy rozluźniła się (*wesołość po prawicy*), a między innemi pewne większe stowarzyszenie w Lincu, mające cele towarzyskie, którego członkowie dali sobie słowo, iż zarzucą cygara, a palić będą fajkę, powróciło do ulubionego cygara, przekonawszy się o niedogodnościach fajki — i w miesiącu październiku stwierdzono pierwszą zwyżkę 3.400 złr. Później sprzedaż drobiazgowa znowu się zmniejszyła, ale już w grudniu była zwyżka 23.000 złr. po nad dochód tego samego miesiąca roku poprzedniego. Tę małą cyfrę J. Eks. dr. Herbst mylnie tu dziś podał, twierdząc, że i grudzień wykazał także ubytek. Do końca roku 1888 jednak mogła w istocie cyfra, przez rząd przyjęta, okazać się wątpliwą. Wszakże w styczniu 1889 stwierdzono dochód, od dochodu miesiąca stycznia roku poprzedniego o 270.000 złr. wyższy. (*Słuchajcie! z prawicy*). Tem jest tedy sprawa załatwiona i jestem silnie przekonany że w roku 1889 cyfra w budżecie przyjęta osiągnięta zostanie.

Zauważyć muszę, że szanowny mowca poprzedni J. Eksc. dr. Herbst, który zawsze takie kwestye z największą bystrością i dokładnością traktuje, tym razem, co do cyfry dochodu z monopolu tytoniowego, niemałą popełnił omyłkę. Nie uwzględnił on, że gdyby podwyższenie cen nie sprowadziło zmniejszenia konsumcyi, byłoby nastąpiło podwyższenie dochodu o 8 milionów. Przyjęto jednak podwyższenie tylko o 2,900 000 złr., a zatem przyjęto, iż skutkiem podwyższenia cen odpadnie 5,100.000 złr. Proszę pamiętać, że ten ubytek nie odnosi się do całego obrotu tytoniu, lecz wyłącznie do cygar, których co roku sprzedaje się 1.300 milionów sztuk za cenę około 38 milionów złr. Przyjęto zatem skutkiem podwyższenia cen ubytek konsumcyi w wysokości 14 prc. czyli 180 milionów sztuk cygar. Przyznać należy, że to z pewnością nie jest zbyt różowe przypuszczenie i jestem przekonany, że ze spokojem oczekiwać można wyniku dochodów z monopolu tytoniowego.

Jeszcze trudniejszem jest dokładne budżetowanie podatku od wódki, tu bowiem brak wszelkich własnych doświadczeń, gdyż ten podatek — jak wiadomo — nigdy w Austryi ani w przybliżeniu tak znacznie nie był podwyższony, jak w roku 1888. Natomiast posiadamy — a dla sprawy budżetu jest-to bardzo pocieszającem — doświadczenia z innych państw, a mianowicie z jednego państwa cywilizacyjnie bardzo rozwiniętego, z zamożną ludnością, i z państwa zacofanego, ale z ludnością nie mniej zamożną, z Francyi i Rosyi.

W Rosyi podwyższenie podatku od wódki sprowadziło raz nie wielki ubytek, we Francyi zaś nie tylko nie było ubytku, ale po podwyższeniu podatku konsumcya jeszcze wzrosła. (D. n.)

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, *7 marca.*

(§) Abdykacya króla Milana przeraziła tutejsze koła polityczne, chociaż prasa półurzędowa robi — *bonne mine au mauvais jeu.* Zdaje się, że wydano hasło z Ballhausplatz zajmować na razie stanowisko wyczekujące, ponieważ nadzieja nie jest jeszcze wykluczoną, iż serbska regencya a względnie Ristic kontynuować będzie politykę zagraniczną Milana, politykę utrzymującą przyjazne stosunki z Austro-Węgrami. Być może, że na razie stosunki te nie ulegną zmianie, mimo to jednakże nasuwa się pytanie wobec notorycznego rusofilstwa Risticza, jak długo *status quo* potrwa, tem bardziej, że dziś już nie brak głosów, które twierdzą stanowczo, iż abdykacya króla Milana jest „zwycięztwem dyplomacyi rosyjskiej“, które wnioskując logicznie jest zarazem klęską dyplomacyi austryackiej.

O powodach abdykacyi mówią tu rozmaicie. Jedni sądzą, że króla Milana istotnie znudziły rządy, że jest nerwowo rozstrojonym, że jest w kimś zakochanym i pragnie z oblubienicą serca zawrzeć za granicą morganatyczne małżeństwo; drudzy widzą w abdykacyi polityczne powody. Co do tych ostatnich powodów rozchodzą się także zdania. Jest bowiem przypuszczenie, że Milan złożył Austro-Węgrom na przekór koronę dlatego, iż nie zadośćuczyniono jego żądaniom pieniężnym, jakie miał podczas swej ostatniej bytności w Wiedniu stawiać. Inni sądzą znowu, że mając pewne zobowiązania wobec Austro-Węgier a widząc z drugiej strony silny prąd antiaustryacki pomiędzy ludnością serbską uważał abdykacyę jako najwłaściwszą drogę wyjścia z trudnego położenia. Są także głosy, że Rosya brzęczącym argumentem wpłynęła na decyzyę króla. Zbadanie prawdziwego stanu rzeczy jest w danym razie nader trudnem, zresztą pobudki abdykacyi są obojętną rzeczą, ponieważ przedewszystkiem liczyć się należy z samym faktem i jego następstwami.

W kołach parlamentarnych sprawiła abdykacya króla Milana wielkie wrażenie i zaniepokojenie. Zaczęto nawet mówić o możliwości wojny, wychodząc z przypuszczenia, że Austro-Węgry muszą pozostać wierne swojej dotychczasowej polityce na półwyspie bałkańskim i nie mogą dopuścić wpływu rosyjskiego do przewagi w królestwie serbskiem, co jest bardzo racyonalnem, ponieważ prądy panslawistyczne w Serbii pod kierownictwem Rosyi zagrażają wręcz austryacką okupacyę Bośnii i Hercogowiny a nawet i austryackie kraje z ludnością południowo-słowiańską.

Jutro rozpoczyna Izba poselska obrady szczegółowe nad budżetem, które według obliczenia dość prawdopodobnego potrwają mniej więcej cztery tygodnie. Rząd nagli, życząc sobie, aby obrady rady państwa skończyły się co najdalej do 10 kwietnia. Dlatego nie można się spodziewać, żeby po uchwaleniu budżetu, prócz kilku drobniejszych restancyj, przyszły jeszcze w bieżącej sesyi jakie ważniejsze kwestye na porządek dzienny.

Król Milan.

Znużony dwudziestoletniem panowaniem, choć w pełni sił męskiego wieku, ustępuje król serbski z tronu, o którym nie marzył może w dzieciństwie swojem, a który później niespodzianie dostał mu się w udziele. Król Milan składa koronę na dziecięce skronie swojego syna, rządy oddaje w ręce niepewnej regencyi, sam usuwa się w zacisze prywatnego życia.

Ojciec Milana, Miłosz Obrenowicz przebywać musiał z małżonką swą Maryą Catargi w Jassach, nie chcąc narazić się na burze w rodzinnej Serbii, gdzie rodzina jego krwawe, jawne i tajne o tron książęcy serbski staczała harce. Tutaj w Jassach urodził się mu syn Milan 18 września 1854 r. W sześć lat później umarł Miłosz, osierocając 6 letniego syna i pozostawiając młodą a piękną wdowę. Mały Milan nie zbyt troskliwej doznawał od matki opieki, która w kilka miesięcy po śmierci męża została damą dworską hospodara mołdawskiego Aleksandra Kuzy, oczarowała go wdziękami, a lubo książęcej godności dzielić z nim nie mogła, bo hospodar, a później książę rumuński był żonaty, jednak wpływowe na jego dworze zajęła stanowisko i dzieliła z nim wygnanie, gdy książę w r. 1866 Rumunię opuścić musiał.

Położenie Obrenowiczów w Serbii poprawiła się tymczasem znacznie. Michał Obrenowicz, brat ojca Milana, powołany w r. 1858 po wypędzeniu Aleksandra Karadżordżewicza po raz wtóry na książęcy tron serbski, rządził spokojnie, tron zdawał się zabezpieczonym dla rodziny Obrenowiczów. Książę Michał był jednak bezdzietny; zajął się więc losem swego bratanka, Milana, zwłaszcza, iż nie tajno mu było, że chłopiec pozostawiony łasce sług, wcale nie książęce pobiera wychowanie. Wtedy to wysłano Milana Obrenowicza do Paryża, gdzie oddano go inteligentnej opiece profesora Franciszka Hueta, pod którego nadzorem odbywał Milan studya w Lycée Louis le Grand w nadsekwańskiej stolicy.

Czternaście lat zaledwo liczył Milan, gdy stryj jego padł ofiarą zamachu Karadżordżewiczów w parku Topczydarskim. Patryoci serbscy powołali wtedy na tron książęcy małoletniego Milana, który też w towarzystwie swego profesora Hueta przybył z Paryża do Belgradu. Ustanowiono wtedy radę regencyjną, a na czele jej stał ten sam Ristics, w którego ręce oddaje dzisiaj Milan losy regencyi w imieniu swego syna Aleksandra. Młodziutki książę Milan musiał się kształcić dalej: pułkownik Blaznavacz był jego instruktorem wojskowym, słynny slawista hr. Orsato Pozza, patrycyusz raguzański, uczył go języka i literatury serbskiej. Trwało to lat cztery, poczem uznano ośmnastoletniego Milana pełnoletnim, ukoronowano go książęcym kołpakiem w katedrze belgradzkiej, a trzej regenci: Blaznavac, Ristics i Gawryłowicz złożyli swe rządy w ręce młodziutkiego księcia. Z wielką pompą złożył Milan przysięgę na konstytucyę serbską, odbył podróż po kraju, a serdeczne przyjęcie, jakiego wszędzie doznawał, zdawało się świadczyć, że tron zapewniony jest w rodzinie Obrenowiczów. Sułtan Abdul Azis przyjął również życzliwie swego lennika w Konstantynopolu.

W r. 1875 zaślubił 21-letni Milan, idąc za popędem serca, córkę pułkownika rosyjskiego, urodziwą Natalię Keszko, która w rok po ślubie obdarzyła go synem, Aleksandrem.

Ulegając wpływom rosyjskim wypowiada Milan w r. 1876 wespół z księciem czarnogórskim wojnę Turcyi. Pomimo czynnej pomocy Rosyi, wojna nieszczęśliwy wzięła dla Serbii obrót, dzięki lekkomyślności księcia Milana i osławionego generała rosyjskiego Czernajewa. Pobity nad Timokiem, Jaworem i Niszawą, cofał się Czernajew, więcej czasu poświęcając nocnym hulankom i pijatykom, niż obmyślaniu planu wojny. Pod koniec października ruszył Abdul Kerim pasza z pod Niszu, spędził Serbów z nad Niszawy i Morawy, wziął szturmem Aleksinacz, zniszczył całą armię Czernajewa, podczas gdy Osman pasza, późniejszy bohater z pod Plewny, od strony Timoku wtargnął do wschodniej Serbii. Położenie było rozpaczliwe, bez wyjścia. Pośrednictwo Anglii i groźna postawa Rosyi uratowały tron Milana od upadku.

Wojna rosyjsko-turecka otworzyła Serbii nowe widoki, które okazały się jednak bardzo złudnemi w pokoju w San Stefano, gdzie Rosya zapo-

Jan Niezdara Codalski.

Znaleziony jego rękopis

podał do druku

Edmund S. Naganowski.

(Szkice z Zachodn. Serya I.)

10 (Ciąg dalszy).

— Kto to jest ten człowiek? — krzyknął na nią lord B., pokazując butem na mnie....

— To nie jest człowiek! — zawołała, — to jest *Mistress* Howard!..... O! o! ta wiadomość! Lordzie, Olga!... bliźnięta...

I znów mdleć zaczęła. Mnie ktoś tymczasem wyciągnął z pod stołu. Drżałem ze wzruszenia, państwo w koło mnie zaczęli powątpiewać, bym ja był niewiastą, aż....

O nigdy nie zapomniana chwilo! Z pomiędzy grupy, otaczającej kanapę, wysunął się.... pan inspektor policyi, z bransoletkami (stalowemi) w jednej ręce, z pliką papierów i sznurkiem pereł w drugiej! Ostatnie wręczył Rosyance z papierami; pierwsze włożył mi na moje własne ręce... i tak przemówił:

— *Ladies and gentlemen!* indywiduum to jest... Nr. 585, urlopnik kryminalny, w właściwym charakterze Jan Niezdara Codalski, *alias* John Newman Chance, *alias* Mrs. Howard, *alias* Mrs. Percy Fitzjames, *alias* Olga Mytow, *alias* Włodzimierz Weichmann Policya opiekowała się nim od soboty, gdy znalazła, a raczej otrzymała niektóre części jego ubrania, zostawione w dzielnicy *Houndsditch.* Nie przeszkadzaliśmy mu tak długo, jak długo działania swe ograniczał do legalnych czynności. Nieszczęściem, ozwała się w nim natura. — Pani Kameleonoff, oto są perły, znalezione na górze, a skradzione pani tak niezdarnie przez więźnia; oto są także papiery...

— Przepraszam, — rzekł ambasador — proszę o te papiery!

— Nie, Ekscelencyo,—odparł pan inspektor— to własność tej pani, a dla pana mam ich streszczenie i inną plikę, dobrowolnie więźniowi doręczoną przez panią Kameleonoff, jak świadczy koperta. — *My lady* B.! z najgłębszym szacunkiem muszę oświadczyć pani, że niebezpieczną jest rzeczą brać w służbę detektywa-kobietę „bez żadnych urzędowych stosunków“. Anons pani dużo nam dopomógł, ale mógł był, bez przyniesienia ambasadzie i lordowi B. korzyści, sprawić niezmiernie więcej złego. — Nr. 585! marsz!

* * *

Tylko potężnym wpływom ambasadora moskiewskiego zawdzięczam, że nieobecność moja w świecie tą razą trwała tylko sześć miesięcy. Nieobecność ta przecież — jak poprzednia — wyszła mi na korzyść. W jaki sposób — opowiem jutro.

III.

JAK TO JAN NIEZDARA CODALSKI WEJRZAŁ W SIEBIE I JAK SOBIE ŻYWOT URZĄDZIŁ.

Czego mnie 47 lat życia nie nauczyło, czego mi pięcioletnia służba nie odkryła, to mi odrazu rozjaśniło się w pierwszym zaraz miesiącu więzienia i ciężkich robót, na jakie mnie skazała przewrotność ludzka i prywatna zemsta szefa policyi, generała sir Luke Marlow. (Mówię: prywatna zemsta — bo jużcić generał nie mógł wybaczyć, że się dał wywieść w pole przez panią Percy Fitzjames!....) Mianowicie, zrozumiałem, że wcale nie jestem tak bezsilnym, bezzasobnym człowiekiem, jak mi się zdawało przed trafieniem na nieszczęsny anons lady B. Choć późno w życiu, odkryłem, że chleb mam gotowy w garści na resztę dni moich — chleb przyzwoity, z masłem nawet. Tak, nie ulega wątpieniu, że jestem z urodzenia, z skłonności, z talentów, z pewnych symptomów, znaków i wskazówek — autorem! No, chwała i dzięki Bogu, że przecież w 48 roku od narodzenia się mego błysnęło mi światło, w którem poznałem się z samym sobą i na samym sobie! Jeżeli zawsze żywiłem dla siebie uczucia głębokiego szacunku, jeżeli zawsze uwielbiałem się, to teraz dopiero rozumiem, dlaczego. Po prostu dla tego, że jestem autorem! i to wielkim autorem! że należę do pocztu prawdziwych ministrów i monarchów tego świata! Skromność moja naturalna na tem nie ucierpi, bo prawdziwa wielkość zadowalnia się spokojną godnością.

Tak, jestem autorem; a jak to odnalazłem, zaraz opowiem. Pewnego dnia, wkrótce po wdzianiu liberyi Jej Królewskiej Mości, proszono mnie, bym zamiótł i wyszorował podłogę w jednym z poddaszy mojej rozległej rezydencyi. Zabrałem się do akcyi. W jednym kącie poddasza znalazłem... ołówek. Schowałem go za pazuchę. W innym kącie odkryłem pod staremi gazetami kilka kartek białego papieru. Złożyłem je i umieściłem na piersiach, pod koszulą. Uczyniłem to bez wyraźnej intencyi, niemal bezwiednie — z nawyknienia, bo nie lubię zniszczeniu lub zapomnieniu oddawać to, co nie posiada widzialnego właściciela. Szorowanie podłogi (piszę to dla profanów) to ma do siebie, że uwalnia umysł od wytężonej pracy w jednym tylko kierunku, zachęca wyobraźnię do — że tak się wyrażę — fruwania w różne okolice i, nadto wszystko, pozostawia jej absolutną swobodę. Zajęcie też to zatrzymują urzędnicy królowej Wiktoryi dla pensyonarzy nieskazitelnego prowadzenia się, z im przewrotniejszą, zuchwalszą mają do czynienia osobą — tem jej więcej ujarzmiającą dają pracę — ujarzmiającą ręce i nogi na karb najciaśniejszej konieczności, zmuszającą umysł z całą moralną istotą człowieka do niezbędnej koncentracyi *in absurdum*... a wszystko to z nałożeniem obecności dozorcy. Do poniżających, zbydlęcających zadań takich należy np. zamienianie starych, osmolonych postronków i lin okrętowych w pakuły: rano, po skromnem śniadaniu, wyznaczy urzędnik 25 funtów powrozu i rozkaże pensyonarzowi uczynić z tego pakuły. Pensyonarz siada na zydlu, wciąga łokieć postronka między kolana, pazurami i kłami targa go i roztarguje, odrapuje ze smoły i brudactwa... a biada, jeżeli choć o drachmę mniej sporządzi przez dzień, aniżeli mu polecono! Gdzie tu wściekające się z irytacyi nad paskudztwem bydlę znajdzie chwilę swobodną, wolność cielska odpowiednią, jasność w mózgu jakową na wyloty i poloty myśli, na bujania fantazyi? A jużcić, gdyby i pragnął, i miał talent ku temu— jeszcze utopione w nim oko dozorcy gotowe sparaliżować elastyczność geniusza! Pensyonarz, o którym Najjaśniejsza Pani dobre otrzymuje co tydzień raporty, nie podlega podobnej kaźni; okupacye miewa dżentelmańskie: pierze, obrabia sypialnie, kopie sobie w ogródeczku, przetłukuje kamyczki na dziedzińcu, lub zamiata i szoruje podłogi — a prawie zawsze bez dozoru, jeżeli tylko, tak jak ja, szanuje władzę, dba o regularną strawę, nie znosi pryczy i jest dobrotliwego względem samego siebie usposobienia.... No, ale ją tu baję i baję — zamiast podjąć składnie i udatnie moje opowiadanie. Teraz mi, gdym przejrzał autorskie swe powołanie, więcej niż kiedykolwiek leży na sercu i głowie składność a udatność pisania opowieści.

Skulony tedy na tych blizko półwiekowych kolaniskach moich, szoruję ja i szoruję oną podłogę — to szczoteczką w tę, to w tamtą stronę, płateczkiem w obie, szarem mydełkiem wszędzie po trochu — a zarazem dumam sobie, jakibym użytek uczynił z papieru i ołówka? Ano, gdybym miał do kogo, listbym napisał! Ale do kogo? Zaproszony na sześć miesięcy służby sekretnej, nie mogę zdradzić położonego we mnie zaufania monarchini i o miejscu pobytu uwiadamiać znajomych w towarzystwie! Innym towarzyszom, żądnym papieru i ołówka, sprzedać je? Lecz, cóż mi w zamian ofiarują? porteru z dżynem nie mają — a żołądek mój zadowalnia się moją własną porcyą potraw. Oddać znalezione rzeczy służbie? to cóż mi z tego przyjdzie? Papier i ołówek na to są na świecie, by... muszę to jakoś ładnie powiedzieć — by przejmowały odbłysk myśli człowieczych dla zachowania ich, obleczenia w rzeczywistość i objawienia rodzajowi ludzkiemu.

(C. d. n.)

mniała zupełnie o sprzymierzonej z nią Serbii, a jedynie wpływom Austryi na kongresie berlińskim miał Milan do zawdzięczenia, iż z całej gmatwaniny zewnętrznych wypadków wyszedł udzielnym serbskim księciem, ba nawet zwiększył terytoryum swego państwa o 15.000 kwadratowych kilometrów. Odtąd nastaje zwrot w polityce zagranicznej Serbii. Milan usuwa ją od wpływów rosyjskich a szuka oparcia w Wiedniu. Tu taj biorą też początek nieporozumenia Milana z piękną Natalią, która chciała utrzymać wpływy rosyjskie i prowadzić poczęła politykę na własną rękę. W r. 1882 proklamuje się książę Milan królem serbskim i znowu wpływom gabinetu wiedeńskiego miał do zawdzięczenia, że mniej lub więcej przychylnie przyjęto w Europie do wiadomości to wyniesienie księstwa do królewskiej rangi. Stosunki z Rosyą tymczasem zamąciły się, — nie robił nawet tajemnicy z niezadowolenia swego car Aleksander II.

Co popchnęło Milana do wojny z Bułgaryą, o tem dziś jeszcze na pewne orzec niepodobna; to jednak więcej niż pewna, że fatalny jej przebieg, złagodzony w skutkach ręką dyplomacyi austryackiej, stał się dlań źródłem przykrych zajść w polityce wewnętrznej i powodem zamętu w życiu rodzinnem. Młodzintka Bułgarya wyszła zwycięsko, Milan stał się przedmiotem niechęci poddanych a złośliwych dowcipów za granicą. Czuł on niefortunność swego położenia, czuł nadto, iż Natalia coraz silniej rozwija w duchu rosyjskim agitacyę, dla której sam zgotował grunt przez podjęcie owej fatalnej wojny z Bułgaryą. Do tych politycznych względów przybyły podobno i osobiste, domowe, w których — jak często bywa — obie strony nie były bez winy, aż w końcu rzeczy doszły do tego, iż rozwód stał się nieunikniony. Sprawa rozwodu narobiła hałasu w całej Europie, wrażliwy król odczuł to tembardziej, iż sytuacya jego w państwie wobec upornej walki stronnictw pogarszała się z dniem każdym. Zdecydował się jeszcze na jeden krok stanowczy, aby utrwalić swoje stanowisko i stłumić niechęci wewnętrzne — wziął inicyatywę w dziele rewizyi konstytncyi. Właściwie nie rewizya to była, ale nadanie nowej ustawy konstytucyjnej. Prawdziwie gorączkową czynność rozwinął w tem król Milan — sam pracował nad redakcyą ustawy, sam pośredniczył między przywódcami stronnictw i doprowadził do skutku dzieło, które w dziejach Serbii na długo pamiętnem zostanie. Konstytucya jednak nie usunęła trudności wewnętrznego położenia — co się najlepiej wyraziło w niemożebności prawie złożenia nowego gabinetu. Te trudności wewnętrzne, ale w wyższym jeszcze stopniu pobudki psychiczne, zmęczenie po tylu ciężkich przejściach, wysokie rozdrażnienie, jakie opanowało króla od czasu wojny bułgarskiej a jeszcze bardziej od czasu rozwodu — skłoniły go wreszcie do urzeczywistnienia zamiaru, z którym się dawniej już nosił — do abdykacyi na rzecz syna swego Aleksandra.

Z powodu abdykacyi króla Milana.

Teraźniejszy małoletni król Aleksander I dopiero d. 14 sierpnia b. r. ukończy lat czternaście, a ponieważ według ustaw serbskich ogłoszenie pełnoletności może nastąpić po skończeniu lat ośmnastu, przeto regencya potrwa blisko półpięta roku. I król Milan był w podobnem położeniu, kiedy wstąpił na tron wówczas książęcy. — Wówczas regencyę składali tenże sam Ristics, Blaznovac i Gavriłovics.

Nowa konstytucya, podpisana przez Milana d. 22 grudnia ma aż dziesięć paragrafów, w których zawarte są szczegółowe przepisy o regencyi na wszelkie możliwe wypadki. Między temi paragrafami 70 opiewa: Jeżeli król za życia swego przeniesie swoją władzę na małoletniego następcę tronu, wówczas ma prawo sam zamianować wszystkich trzech regentów.

Tak z tego paragrafu, jak i z przebiegu uchwalania nowej konstytucyi widać wyraźnie, że król już dawno miał postanowienie złożyć koronę na rzecz syna.

Jakie przyczyny i powody skłoniły króla do abdykacyi, to długo jeszcze będzie przedmiotem domysłów. *Presse* zastanawiając się nad tem pytaniem, nie widzi nigdzie dostatecznych powodów, a najmniej w obecnym stanie polityki zagranicznej. Przeciwnie wzgląd na politykę zagraniczną powinien był dodać królowi tem silniejszej podniety do wytrwania na trudnem i kłopotliwem stanowisku. Kiedy król Milan w roku przeszłym w chwili, kiedy jego proces rozwodowy jeszcze nie był rozstrzygnięty, objawił zamiar ustąpienia z tronu, wówczas w sposób prawie nalegający doradzały mu zaprzyjaźnione mocarstwa i życzliwi pannjący, aby zaniechał tej myśli. Wówczas rady odniosły skutek; — ale nie na długo.

Najwięcej prawdopodobnem jest przypuszczenie, że motywa do abdykacyi były czysto osobistej psychicznej natury: znużenie fizyczne, nadwątlenie zdrowia, rozstrojenie nerwowe. Takie motywa podaje sam król w liście z d. 5 b. m. do pewnego magnata węgierskiego, z którym żył w poufałym stosunku. W tym liście pisze król między innemi: „Cierpię okropnie. Nikt nie pojmie, ile wycierpiałem od kilku miesięcy. Posiwiałem, włosy mi zrzedły. Lekarze mówią, że to pochodzi z rozdrażnienia nerwów. Od kilku tygodni nie mam snu. Dwie — trzy godziny przebyte we śnie, nie pokrzepiają mnie wcale. Niedawno chciałem mieć publicznie mowę. Było to przy sposobności, kiedy wyznaniowa gmina żydowska wręczyła mi podarek honorowy. Dostałem zawrotu głowy, zatoczyłem się i mało nie upadłem. Później słyszałem, co z tego powodu rozgłoszono, iż król był pijany. Gdyby ludzie wiedzieli, ile się w ostatnich czasach narobiłem, nie mówiliby tak o mnie. Konstytucya — to mogę powiedzieć — jest mojem własnem dziełem. Praca i troski wyczerpały me siły. Teraz tęsknię do swobody, jak student do wakacyj“.

Cokolwiek zresztą spowodowało króla do abdykacyi, — rzecz stoi obecnie tak, iż Milan stał się osobą prywatną i poddanym króla serbskiego, zatem polityka odtąd musi brać w rachubę regencyę. Najwybitniejszym z trzech członków regencyi jest bez wątpienia Ristics. Powszechne i na pewnych faktach z przeszłości oparte mniemanie jest, że Ristics nie jest życzliwym przyjacielem Austro-Węgier. I z tego można wysnuwać różne dalekie wnioski.

Presse nie podziela obaw. Według tego dziennika Ristics jest przedewszystkiem politykiem zimnym i jako taki liczy się z wymaganiami swego stanowiska i kraju. Wobec trudnego zadania, jakie na niego spadło, mianowicie, aby nową konstytucyę wprowadzić w wykonanie i na jej podstawie administrować kraj w sposób, któryby wyszedł na korzyść postępu w dziedzinie ekonomii i kultury, potrzeba przedewszystkiem ustalenia stosunków wewnętrznych — a w tym celu pewnego oparcia o wypróbowaną i utrwaloną przyjaźń z mocarstwami ligi pokojowej. Że Ristics w tej mierze jasno sądzi o rzeczy, o tem zapewniano ze strony półurzędowej. Gdyby regencya zechciała puszczać się na przygody, wówczas podkopałaby sama podstawę, na której się opiera.

Takie zdanie wypowiada *Presse*. Nie widać w niem pewności, ale raczej tylko dobrą chęć ufania Risticsowi.

Fremdenblatt pisze z okazyi wypadków w Belgradzie, że Austro-Węgry szanując samodzielność ludów bałkańskich, poważając postanowienia ich prawnych zastępców, zapatrują się na regencyę serbską wyłącznie z tego stanowiska, że Ristics w polityce swojej kierować się będzie niewątpliwie tylko względami na dobro i bezpieczeństwo Serbii, że przyjacielski stosunek między Austro-Węgrami a Serbią obu stronom przynieść może tylko pożytek, że przeto liczyć można na to, iż nowi sternicy rządu serbskiego pielęgnować będą dalej ów przyjacielski stosunek i że wiarogodną zdaje się być wiadomość, iż regencya Aleksandra I, kroczyć będzie temi samemi politycznemi drogami, po których kroczył Milan.

N. fr. Pr nie wątpi, że regencya obejmuje swój urząd ze stałem postanowieniem kontynuowania przyjaznej polityki wobec sąsiadów i że w Berlinie podzielają to zaufanie. Ważną okolicznością jest okazane przez regencyę, usiłowanie zmierzające do obudzenia zaufania w niezachwianą stateczność polityki serbskiej. Ale mimo to administracya złożona z trzech osób nastręczy zagranicznym podszeptom nierównie więcej stron obsłoniętych, a z drugiej strony atakom radykalnym zdoła przeciwstawić nierównie mniej powagi, niż Milan. Nadto wchodzi w grę nowy czynnik: rozwiedziona a wpływom rosyjskim przystępna królowa. Przewrót w polityce serbskiej zanosił się nie od wczoraj na dzisiaj; mimo to pozostanie zawsze groźnym; przez niego wszedł do sytuacyi europejskiej żywioł niepewności.

Najświeższe wiadomości donoszą, że ekskrólowa Natalia na wiadomość o abdykacyi króla Milana postanowiła przybyć z Krymu do Bukaresztu i w ten sposób zbliżyć się do Serbii i ułatwić sobie działanie.

Regencya powierzyła utworzenie nowego gabinetu Tauszanowicsowi, bo on, jako prezydent ostatniej wielkiej skupczyny, która uchwaliła nową konstytucyę, uchodzi za męża zaufania większości. Takie postępowanie regencyi jest zupełnie prawidłowe według zwyczajów konstytucyjnych, — ale nie ma żadnej rękojmi, jakie będzie postępowanie tego nowego gabinetu i przyszłej skupczyny, której barwa polityczna będzie oczywiście radykalną.

Regenci oświadczyli, iż się usuwają od wszelkiego związku ze stronnictwem liberalnem, do którego dotąd należeli.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 7 marca.

(††) Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 20.

Dep. Kowalski interpeluje przewodniczącego komisyi legitymacyjnej o złożenie sprawozdania z wyboru hr. Stadnickiego i Potockiego. Przewodniczący komisyi hr Salm odpowiada, iż ze swej strony czyni wszystko, aby przyspieszyć sprawozdanie.

Na wniosek komisyi legitymacyjnej uznano za ważne wybory deputowanych: Ebenhocha, Kossowicza, Karola Lewakowskiego i Lipperta.

Dep. Hirsch, jako referent komisyi dla spraw nietykalności poselskiej wnosi o zezwolenie na ściganie sądowo-karne dep. Verganiego, którego wydania domaga się wiedeński sąd krajowy, oskarżając go o przestępstwo obrazy honoru popełnione przeciw wiedeńskiej Radzie miejskiej.

Na ten temat wywiązała się ożywiona dyskusya, interesująca zwłaszcza dla Wiedeńczyków, odnosi się bowiem do lokalnych przeważnie stosunków. To też publiczność szczelnie wypełniła galerye, zwłaszcza że spodziewano się przemówienia namiętnych antisemitów. Nadzieje te nie zawiodły: Lueger i Tuerk zabierali głos w obronie Verganiego, uważając zarzucone mu przestępstwo za polityczne i wywlekając przy tej sposobności sprawę Schoenerera. Obrady nad drażliwą kwestyą skończyły się stosunkowo spokojnie, a Izba większością 57 głosów przyjęła wniosek komisyi.

Z porządku dziennego przystępuje Izba do rozprawy szczegółowej nad ustawą o kasach gwareckich.

Pierwsze trzy paragrafy uchwalono prawie bez dyskusyi. Przy § 4 przyjęto poprawkę hr. Deyma, że najniższa prowizya dla niezdatnych do zarobkowania członków kas wynosić ma dla mężczyzn 100 złr., dla kobiet 50 złr. Następne paragrafy aż do 14 uchwalono bez dyskusyi, do paragrafów 14 i 15 zabrał głos dep. Baernreither, stawiając stylistyczną poprawkę, którą też przyjęto wraz z następnym paragrafem 16.

Przy § 17, stanowiącym, iż przewodniczącym w Wydziale kas ma być właściciel kopalni, a jeśli właścicieli jest kilku, to jednego z nich wybiera wydział przewodniczącym, stawia Kronawetter poprawkę, iż przewodniczącego i jego zastępcę zawsze ma wybierać Wydział.

Minister rolnictwa Falkenhayn oświadczył się przeciw poprawce, gdyż właściciel kopalni, ponosząc koszta założenia, przyczyniając się obowiązkowo w znacznej części do zasilania kas i prowadzenia rachunków, powinien tem samem być prezesem stowarzyszenia, które z pewnością nie życzyłoby sobie nawet, aby godność tę nadano komu innemu.

Przy głosowaniu odrzucono poprawkę Kronawettera i uchwalono § 17 w brzmieniu komisyi.

Następne paragrafy, określające obowiązki właścicieli kopalń względem kas i wypadki, w których rząd przychodzi im z pomocą, przyjęto po krótkiej dyskusyi, poczem uchwalono całą ustawę w drugiem czytaniu.

Po zamknięciu dyskusyi udzielił prezydent Smolka naganę Tuerckowi za to, iż zabrawszy głos w sprawie Verganiego i omawiając proces Schoenerera, dotknął praw korony, przypisując jej wpływ na najwyższy trybunał państwa, następnie za to, iż w lekceważący sposób wyraził się o sposobie uwolnienia od kary zasądzonych za przestępstwa, co stanowi także przywilej korony.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 11, na porządku dziennym stanie rozprawa szczegółowa nad budżetem.

Sprawy miejskie.

(*Posiedzenie Rady miejskiej z d. 7 marca*).

Ze względu, iż w zwykłej sali obrad Rady miejskiej rozłożone są obecnie plany konkursowe na budowę teatru, posiedzenie wczorajsze odbyło się w sali przyjęć prezydenta. Przewodniczył dr. Szlachtowski. Sekretarz prezydyum odczytał nadesłane do Rady pismo namiestnictwa, które zawiadamia, iż cesarz przyjął do wiadomości uchwałę Rady budowania dla uczczenia 40 rocznicy panowania gmachu muzeum techniczno-przemysłowego, dalej odezwę miejskiej Rady szkolnej okręgowej, pismo kongregacyi kupieckiej, stowarzyszenia szewców i t. d. Pisma odesłano do właściwych sekcyj.

W imieniu sekcyi szkolnej naczelnik wydziału p. Umiński podnosi ciasnotę i wadliwość w pomieszczeniu biur magistratu i wnosi, aby biuro Rady szkolnej okręgowej miejscowej przeniesionem zostało do umyślnie wynajętego lokalu prywatnego na placu Dominikańskim. Czynsz roczny dzierżawy wynosić ma 350 złr. na rok bieżący na wynajęcie potrzebną będzie kwota 252 złr. 50 ct.

Nad wnioskiem tym wywiązuje się dyskusya, w której pp. dr. Horowitz, wiceprezyd. Szmidt, prezydent dr. Szlachtowski, dr. Zoll, wiceprezydent Friedlein i dr. Styczeń, wykazują niezbędną potrzebę rozszerzenia budynku magistratu przez rekonstruowanie budynku podarowanego miastu przez śp. Rydzowskiego, oraz przez dobudowanie skrzydła łączącego dotychczasowe ubikacye wydziału wojskowego z głównym gmachem ratusza. — Wnioski w tym duchu, oraz wezwanie budownictwa, aby przygotowało plany rekonstrukcyi i budowy nowego skrzydła, uchwaliła Rada po przemówieniu pp. Horowitza i Stycznia, — zatwierdzono także wniosek sekcyi szkolnej o wynajęcie lokalu dla Rady szkolnej miejscowej na przeciąg 3 lat.

Z porządku dziennego w imieniu sekcyi ekonomicznej naczelnik wydziału p. Skrzyniarz, motywuje i wnosi:

Na otwarcie nowej ulicy, która połączy ulicę Batorego z ulicą strategiczną (Wałową), w myśl uchwały Rady m. z d. 6 marca 1887, zatwierdzającej projekt nowych ulic w tej dzielnicy miasta, nabyć od p. Feliksa Armatowicza, właściciela realności l. 92-93, dz. IV przy ul. Batorego, część gruntu w rozmiarze ogółem 168 sążni kw. za ogólną cenę 5000 złr. Do podpisania kontraktu upoważnia się p. prezydenta miasta, oraz radców pp. wiceprezydenta Józefa Friedleina i Jana Kwiatkowskiego. — Wniosek zawierający szczegółowe warunki zakupna bez dyskusyi Rada uchwaliła.

Imieniem tejże sekcyi dyrektor budownictwa p. Niedziałkowski wnosi: Zezwala się na użycie oszczędności w kwocie 423 złr. pozostałej po zamknięciu rachunków za wybrukowanie części ulicy Zwierzynieckiej na zakupno konserwy porfirowej na naprawę części tejże ulicy pomiędzy mostem na Rudawie a rogatką. Uchwalono. Tenże referent wnosi jeszcze: Zatwierdza się deklaracyę pp. Loebensteina i Baranowskiego na dostawę kamienia brukowego porfirowego i konserwy porfirowej na rok 1889 do robót gminnych po cenach zatwierdzonych przez Radę miasta na taką dostawę w r. 1888.

R. m. Feintuch domaga się, aby we wnioskach tego rodzaju w myśl dawnych uchwał Rady każdorazowo wyrażone były szczegółowe ceny nabywanego kamienia. Wiceprezydent Friedlein podnosi tu potrzebę ogłoszenia licytacyi na dostawę dla gminy różnych gatunków materyału brukowego. Koszt rozpisania licytacyi i ogłoszeń będzie niewielki, a gmina raz wreszcie będzie miała pouczające i pożyteczne wiadomości w tym względzie, tem więcej iż teraz już chodniki i bruki na wielu ulicach domagają się reparacyi, a dobrego w całem znaczenia wskazać dotąd nie można. W przedmiocie tym zabierają głos r. m. Domański i Hajdukiewicz poczem wniosek wraz z rezolucyą wiceprezydenta Friedleina Rada uchwala.

Imieniem sekcyi szkolnej r. m. dr. Zoll żąda przyjęcia do wiadomości wydrukowanego i rozdanego członkom Rady sprawozdania z czynności delegata miejskiego do Rady szkolnej krajowej hr. Stanisława Tarnowskiego, — oświadcza, iż obecny na posiedzeniu hr. Tarnowski może udzielić wyjaśnień i wnosi, aby Rada wyraziła delegatowi podziękowanie za gorliwe zajęcie się w Radzie szkolnej przedewszystkiem sprawą wydawnictwa książek szkolnych.

Bez dyskusyi wniosek Rada uchwaliła, poczem zarządził prezydent obrady poufne przy drzwiach zamkniętych.

Na poufnem posiedzeniu wybrała Rada delegatem do Rady szkolnej krajowej na dalsze trzechlecie hr. Stanisława Tarnowskiego, 29 głosami na 45 głosujących; 15 głosów otrzymał dr. August Sokołowski.

Przegląd polityczny.

Kraków, 8 marca.

O utrudnieniach paszportowych, zaprowadzonych obecnie od granicy rosyjskiej przez władze austryackie, przeciw którym podnosiła głos krakowska Izba handlowa — pisze *Kuryer Warszawski*:

„Austryackie władze pograniczne wprowadziły nowe obostrzenie paszportowe. Tak zwane półpaski, czyli kartki ośmiodniowe, wydawane przez naczelników powiatów: częstochowskiego, olkuskiego, miechowskiego i będzińskiego nie są przez komisarzy austryackich uwzględniane, o ile nie mają wizy konsula. Powyższe żądanie równa się skasowaniu kartek, trudno bowiem przesyłać półpaski aż do Warszawy i tracić na czasie, oraz wydatkować kilka rubli. Mieszkańcy pogranicza austryackiego w okolicy Maczek, zmuszeni są teraz przejeżdżać przez komory pruskie, gdzie kartki bez wizy są przyjmowane, a następnie z Prus, nie pytani o żadne dowody legitymacyjne, dostają się do Austryi“.

Z Austro-Węgier.

Uporządkowanie kas gwareckich i ochrona, użyczona tym robotniczym stowarzyszeniom przez państwo w nowej ustawie obecnie przez Izbę w drugim czytaniu przyjętej, jest jedną z tych ulg o socyalnym charakterze, jakich wiele domagają się stosunki nasze społeczne i często obiecują je ministrowie. Zapewne na jednem z najbliższych posiedzeń Izby przejdzie ustawa o kasach gwareckich w trzeciem czytaniu i przedłożoną zostanie Izbie panów.

Opozycya węgierska prowadzi niezmordowanie w sejmie walkę przeciw ustawie dla jednorocznych ochotników. Charakterystycznem było wczorajsze przemówienie opozycyjnego posła Fenyevessyego, który domagał się najpierw, aby armia używała w nagłówku tytułu „*k. und k.*“, nie zaś jak dotąd „*k. k.*“, a to, aby zaakcentować odrębność Węgier; następnie zwrócił się z wyrzutami przeciw Tiszy za to, że młodzież demonstrującą po ulicach nazwał „motłochem“. Dnia 5 marca 1875 r. — mówił Fanyevessy — urządziła młodzież peszteńska Tiszy, z powodu dokonanej przez niego fuzyi stronnictw, wspaniały korowód z pochodniami. Wtedy nazwał Tisza młodzież „kwiatem ojczyzny“ i zawołał do demonstrantów: „Niech żyje patryotyczna, interesująca się ojczyzną i skora do czynu młodzież akademicka!“

Powszechnie utrzymują, że abdykacya Milana wywrze także wpływ na tok spraw w sejmie węgierskim i spodziewają się, że wypadki serbskie wpłyną na przyspieszenie uchwały sejmowej w kwestyi wojskowej.

Cesarz przyjmował w środę na osobnej audyencyi w zamku budzińskim hr. Taaffego, który dłuższy czas po południu konferował z Tiszą. Welsersheimb był również tego dnia na audyencyi u cesarza i po południu odjechał do Wiednia.

Russkoje Dieło.

Władze rosyjskie zawiesiły wydawnictwo tygodnika moskiewskiego *Russkoje Dieło* na sześć miesięcy z tem zastrzeżeniem, iż po upływie tego terminu organ ten będzie mógł wychodzić jedynie z cenzurą prewentywną.

Fakt ten nie pozbawiony jest znaczenia symptomatycznego. *Russkoje Dieło*, główny organ panslawistów moskiewskich, założone zostało w miejsce Aksakowskiego organu *Ruś*, od którego zapożyczyło kierunek panslawistyczny wraz z nienawiścią do Niemiec i Austro-Węgier. Organ, o którym mowa, zostaje obecnie pod redakcyą jednego z osobistych przyjaciół i b. współpracowników Katkowa i w grudniu 1886 roku był już zawieszony przez rząd na trzy miesiące za artykuł, omawiający wypadki bułgarskie w duchu panslawistycznym i krytykujący działalność dyplomacyi rosyjskiej. Podjąwszy na nowo przerwaną swą działalność, *Russkoje Dieło* nie ostudziło bynajmniej swego zapału panslawistycznego i przy każdej sposobności, jak np. z powodu wydania królewicza serbskiego w Wiesbaden, nawet przed samem przybyciem cesarza Wilhelma II do Peterhofu, drukowało artykuły ostro występujące przeciwko bierności dyplomacyi rosyjskiej i pełne fanatycznej nienawiści dla Niemiec i Austro-Węgier.

Poglądy tego rodzaju trafiają do przekonania znacznej części społeczeństwa rosyjskiego, dla tego też *Russkoje Dieło* liczy w Rosyi tysiące czytelników. Ale artykuły tego rodzaju są nie na rękę dyplomacyi rosyjskiej, ponieważ kompromitują niekiedy Rosyę wobec mocarstw zachodnich. To też *Russkoje Dieło* kilkakrotnie ściągało na siebie ostrzeżenia władz rosyjskich, a obecnie zostało zawieszone za karę na sześć miesięcy, zaś na przyszłość rząd zastrzega sobie bezpośrednią kontrolę nad publicystyczną działalnością redaktorów *Dieła*. — Bezpośredni powód do tego rozporządzenia jest nam dotąd nieznany.

Z Niemiec.

Najbliższe posiedzenie parlamentu niemieckiego zapowiedziane jest na środę dnia 13 b. m. Na porządku dziennym są dwie drobne sprawy i memoryał rządu o potrzebie przedłużenia małego stanu oblężenia w Berlinie, Szczecinie, Frankfurcie, Hamburgu i Lipsku. Inne wnioski, szczególnie o kredytach dodatkowych na artyleryę, nastąpią wkrótce. Co do żądania nowych kredytów na artyleryę pokazuje się, że kwota 21 milionów jest potrzebną na wykonanie organizacyi, prawnie obowiązującej, przeto należy być przygotowanym na znacznie większe żądania w najbliższej przyszłości.

Według ostatnich wiadomości urzędowych od komendanta eskadry niemieckiej na wodach zanzibarskich udało się Niemcom odebrać w boju miasto nadbrzeżne Bagamoyo, zdobyć dwa działa i krajowcom zadać znaczne straty.

Dzienniki berlińskie nie objawiają żadnych obaw z powodu abdykacyi króla Milana. Według *Nat. Ztg.* sfery decydujące w Berlinie spoglądają z zaufaniem na Risticsa. Według obecnego stanu rzeczy Ristics daje stosunkowo najlepsze rękojmie co do skonsolidowania i utrwalenia wewnętrznych spraw serbskich. Z okazyi abdykacyi króla Milana, którego rozwód z żoną nabawił kłopotu, zauważono pewną paralelę między nim a ks. Battenbergiem, który przez swoje małżeństwo z p. Loisinger wyrzekł się wszelkich nadziei na tron bułgarski. Na obu panujących w sąsiednich krajach bałkańskich stosunki małżeńskie wywarły wpływ decydujący i usunęły ich z widowni politycznej.

Nowe ministerstwo we Włoszech.

Zdołano wreszcie ukonstytuować we Włoszech nowy gabinet, który jutro ma złożyć przysięgę. W środę doszło już było przesilenie do kulminacyjnego punktu, tak iż Crispi, zawiedziony w kilkakrotnych próbach utworzenia nowego gabinetu, postanowił zrzec się tej misyi — i istotnie, przedstawiwszy królowi trudności chwili, prosił w obecności Farini'ego i Biancheri'ego, o zwolnienie go z tego trudnego obowiązku. Ulegając jednakże namowom króla, zgodził się na ostatnią próbę, która o tyle się powiodła, iż nazajutrz gabinet został ukonstytuowany.

Crispi zatrzymał dla siebie obok prezydentury nowego ministerstwa teki spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych. Minister sprawiedliwości Zanardelli, minister wojny Bertolè-Viale, minister marynarki Brin i minister rolnictwa Miceli pozostali na swych stanowiskach. Giolitti objął ministerstwo skarbu, Seismit-Doda — ministerstwo finansów, Baccelli — oświatę, Cremona — roboty publiczne, wreszcie Lacava — nowo-utworzone ministerstwo poczt i telegrafów.

Z nowo mianowanych ministrów Baccelli i radykał Seismit-Doda znani są Europie, ponieważ należeli już jako członkowie do poprzednich gabinetów. Senator Cremona jest znanym matematykiem; wymieniano go kilkakrotnie, jako kandydata na ministra oświaty, lecz powołanie go na ministra robót publicznych jest prawdziwą niespodzianką.

Wreszcie Lacava, osobistość dotąd nieznana, podobno zawdzięcza swą tekę nie własnym zdolnościom, lecz przyjaźni Crispi'ego.

Tak więc teraźniejsza zmiana rządu we Włoszech jest właściwie tylko rekonstrukcyą gabinetu Crispi'ego, która wprowadza do ministerstwa nowe siły fachowe w osobie Seismit-Dody i Giolitti'ego, lecz nie wpłynie na zmianę systemu politycznego. Kierunek tak wewnętrznych jak i zagranicznych spraw pozostaje w tych samych rękach. Kwestya gabinetowa rozwiązana, lecz przesilenie polityczne i ekonomiczne trwa dalej, ponieważ przyczyny, które się na nie składają, nie zostały usunięte. Według powszechnej opinii dzienników włoskich, przekształcony gabinet Crispi'ego będzie znacznie słabszym od swego poprzednika. Należy pamiętać, że parlamentarne stanowisko Crispi'ego w istocie nie jest tak silnem, jakby się zdawać mogło z oddalenia. Kto zna parlamentarne stosunki włoskie, wie dobrze, że większość parlamentu włoskiego bywa kapryśną i nietrwałą. Ilekroć w politycznem życiu Włoch uwydatnia się jakaś nowa trudność, opozycya powstaje nagle i rośnie z niezmierną szybkością. Dosyć przypomnieć, że kapryśna Izba włoska sześć razy zmuszała Depretisa do rekonstrukcyi gabinetu.

Dzisiejsze warunki polityczne we Włoszech są niezmiernie trudne. Raz ujawniona opozycya przeciwko polityce Crispi'ego nie łatwo da się zażegnać. Walka dopiero rozpoczyna się. Włochy pragną zająć stanowisko wielkiego mocarstwa europejskiego, lecz ekonomiczne zasoby kraju nie pozwalają na to. W zewnętrznej polityce rząd opiera się o Niemcy, a sympatye ludu włoskiego są po stronie Francyi. Jak pogodzić te sprzeczności? Zadanie włoskich mężów stanu polega obecnie na tem, ażeby przywrócić równowagę i harmonię pomiędzy międzynarodową polityką Włoch a wewnętrznym nastrojem kraju i zasobami finansowemi.

Kronika.

Kraków, 8 marca.

Komisya teatralna odbyła wczoraj, przed posiedzeniem Rady, posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta. Po podaniu do wiadomości, że do g. 12 w południe w dniu 1 marca nadesłano 18 planów, nadesłanie zaś jeszcze dwóch zapowiedziano, wywiązała się ożywiona dyskusya, czy owe dwa plany, które nadeszły w dniu 4 marca, jak również i trzeci plan „*klar unh hell*“, nadesłany również w dniu 4 b. m., a poprzednio nie zapowiedziany, mają być do konkursu przyjęte. Po skonstatowaniu jednak, że plany „środwaga“ i *klar und hell*“ oddane zostały na pocztę w dniu 1 marca przed południem; plany zaś: „*Simplicite, Facilite i Securite*“ oddane zostały w Rheims, jeszcze w dniu 24 lutego na pocztę, jak również i po odczytaniu odnośnego ustępu z tekstu warunków konkursowych, z którego nie dosyć jasno wynikać się zdawało — aby plany konkursowe już w dniu 1 marca stanowczo znajdować się musiały na miejscu w Krakowie, — uchwalono trzy te plany do konkursu przyjąć.

Uchwalono zarazem, że żadne więcej plany, gdyby jeszcze nadesłane zostały — przyjęte nie będą, lecz wprost z poczty adresatom wrócone zostaną. Postanowiono w końcu, że wystawa projektów po wydaniu wyroku sędziów, otwartą zostanie dla publiczności do końca marca, aby zaś ograniczyć wstęp dla osób niekompetentnych i uwolnić plany od możliwego uszkodzenia z powodu tłoku zwidzających, gdyby wstęp był od opłaty wolnym, uchwalono ustanowić cenę wstępu na 20 ct.

Z magistratu. Rada miasta wczoraj na poufnem posiedzeniu zamianowała naczelnika wydziału ekonomicznego, adjunkta p. Skrzyniarza Franciszka, sekretarzem magistratu z płacą roczną 1.300 złr. i dodatkiem służbowym 200 złr.; tudzież nadała posadę drugiego weterynarza miejskiego z płacą 480 złr. i 120 złr. dodatku, p. Maksymilianowi Papemu, pełniącemu już dłuższy czas te obowiązki prowizorycznie; wreszcie przeniosła w stan spoczynku kancelistów magistratu pp. Szyngiarskiego Alojzego i Kozłowskiego Władysława.

W muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się w sobotę d. 9 b. m. od godz. 12—1 publiczny odczyt kustosza zbiorów przyrodniczych Akademii Umiejętności p. Konstantego Jelskiego „O wędrówkach ptaków“.

Otrzymujemy następujące pismo: „W imieniu Tow. lekarskiego krakowskiego oświadczamy, że dedykacya książki pod tyt. „Magnetyzm i hypnotyzm“ przez jej autora p. Czyńskiego, w niektórych egzemplarzach nakładu, Towarzystwu naszemu uczyniona, bez naszej wiedzy i woli, jest nadużyciem z jego strony.“

Z komitetu Tow. lekarskiego krakowskiego:

Prezes	Sekretarz stały
Dr. Paszkowski.	*Dr. Kwaśnicki.*

Pismo to zamieszczonem zostało w obu dziennikach miejscowych, oraz w organie Towarzystwa le-

karskiego *Przeglądzie lekarskim* w celu bardzo właściwego, ut mem naszem, poinformowania publiczności, iż ze znanemi praktykami p. Czyńskiego Towarzystwo lekarskie w niczem się nie solidaryzuje, do czego w pewnej mierze zdążał p. C. wręczając dedykacyę swej książki, oraz propozycyą również odrzuconą przez Tow. lekarskie, przedstawiania pacyentów na posiedzeniach tego Towarzystwa.

Z teatru. Jutro na benefis p. Anny Kałużyńskiej, artystki wysoce cenionej zarówno dla talentu, jak i rzadkiej pracowitości, wystawioną zostanie tragikomedya Calderona w przekładzie p. Edwarda Porębowicza p. t. „Sędzia z Zalamei“. Sztuka ta wystawiona ma być z muzyką Juliusza Sulzera, kapelmistrza nadwornego teatru w Wiedniu, napisaną umyślnie dla przedstawień utworu Calderona. Dzieło wielkiego hiszpańskiego poety, jak i benefis sympatycznej artystki, zachęcą niezawodnie publiczność do licznego przybycia na widowisko.

Na wieczorze deklamacyjnym Aleksandra Strakosza wczoraj sala hotelu Saskiego była zapełniona. Jutro wieczór podobny urządza p. Strakosch w kasynie izraelickiem w domu Epsteina.

Kwesta. Tercyarze św. Franciszka, posługujący ubogim, będą kwestować w sobotę d. 9 b. m. na placu Wszystkich Świętych i na ulicy Brackiej.

Ze ślizgawki. W niedzielę 10 b. m. na stawach krakowskiego Tow. łyżwiarzy, obok ogrodu botanicznego, odbędzie się wieczorny festyn na lodzie. — Program: Godzina 6: początek festynu, muzyka; godzina 7: korowód; godzina 8: oblężenie Sewastopola, później ognie sztuczne. Ślizgawka od godziny 4 otwarta.

W sobotę 9 b. m. jak zwykle przygrywać będzie muzyka wojskowa od 3 do 6 po południu.

Samobójstwo. Jan Zięba, lat 22 liczący, kawaler, rodem z Zabierzowa, były służący przy kolei Północnej na tutejszej stacyi, niedawno wydalony ze służby po oddaniu go do więzienia za kradzież, — obecnie bez zajęcia i stałego zamieszkania, wczoraj nad wieczorem ponownie został aresztowany przez organa policyjne za popełnienie kilku kradzieży przez włamanie się na placu Kolejowym do kurników i wykradzenie znacznej ilości drobiu. Po dowiedzeniu mu przez świadków tej kradzieży, pobiegł wprost naprzeciw cofanych właśnie w tył wagonów od peronu na plac Kolejowy i tuż przed biegnącemi wagonami położył się na szynach. Wagony zdruzgotały mu głowę, a skutkiem tego w mgnieniu oka życie zakończył. Liczni świadkowie tego wypadku nie byli w stanie przeszkodzić samobójstwu, nikt bowiem nie miałby odwagi chwytać go na szynach z pod nadbiegających wagonów. Zwłoki samobójcy odesłano do zakładu medycyny sądowej.

Rabunek. P. Anna Meisels, 64 lat licząca, wekslarka, powracała dnia 6 b. m. wieczorem do domu i gdy już była w sieni realności pod Nr. 7 na Wolnicy, wówczas nagle pochwycona została z tyłu na schodach przez nieznajomego wysokiego mężczyznę, który przytrzymawszy ją silnie jedną ręką, wyrwał jej drugą ręką torebeczkę z pieniądzmi. Krzyk i wrzask poszkodowanej spowodował zbiegowisko ludzi, którzy pochwycili sprawcę kradzieży w osobie Wacława Trzyniszewskiego, lat 22 liczącego, urodzonego w Warszawie, byłego urzędnika kolejowego, już od roku tułającego się bezczynnie po za granicami. Trzyniszewskiego odstawiono do sądu karnego.

Z kolei Karola Ludwika. Przy pociągu towarowym Nr. 42 z dnia wczorajszego podczas jazdy między Krasnem i Kozłowem pękło koło u lokomotywy, a na jednym wagonie, będącego własnością kolei Północnej. Ponieważ wskutek tego wypadku tor na wzmiankowanej przestrzeni częściowo uszkodzony został — przeto musiano ruch pociągów tamże chwilowo wstrzymać, tak, że wczorajszy kuryerski pociąg Nr. 1 pozostał w Krasnem, zaś nocne pociągi Nr. 9 i 10 kursowały z jednej strony między Lwowem i Krasnem względnie Brodami, z drugiej zaś strony między Złoczowem i Podwołoczyskami. Przy tym wypadku uszkodzenia ani podróżnych, ani personalu kolejowego nie było.

Zmarli. Stanisław Damse, żołnierz polski z r. 1863, urzędnik Rady powiatowej w Mielcu, zmarł w 50 roku życia.

Aleksander Trzecieski, prezes Rady powiatowej w Mielcu, zmarł w dobrach Zdakowie, w powiecie wielickim.

Henryka z Kołakowskich Matkowska, siostra zasłużonego redaktora *Gazety Polskiej* w Czerniowcach, zmarła w 31 roku życia.

Tadeusz Terlecki, żołnierz polski z 1831 r., więzień stanu z 1846 r., zmarł w Jasieniu w 76 roku życia.

Lwów, 7 marca (Kor. *N. Reformy*). Dowodem wielkiej i nie sztucznej popularności prezydenta stolicy kraju dra Mochnackiego, będzie niezawodnie wynik zakończonego skrutynium wyborów do Rady miejskiej. Największą ilość głosów, bo 3.942 na 3.963 głosujących otrzymał p. prezydent Mochnacki. Po nim najwięcej głosów otrzymali pp.: dr. Żegota Krówczyński (3.862) i Antoni Czerny (3.837). — Więcej niż 3.000 głosów otrzymało 50 radnych. Najmniejsza ilość głosów wynosi 2.092, t. j. 110 po nad absolutną większość.

Zasłużony kapłan Dominikanin, ksiądz Hieronim Niemczynowski, jest ciężko chory.

Tajemnicze morderstwo wykryła tu dziś policya, sprawcy wszakże nie schwycono. Michał Czerniak, sadownik, rodem z Jaryczowa, starzec 80-letni, posiadający rolne gospodarstwo, wynajmywał piwnicę w domu pod l. 8 przy ulicy Dominikańskiej, gdzie utrzymywał skład jabłek. Prócz tego miał także i drugą piwnicę przy ulicy Kazimierzowskiej. Między kolegami uchodził za człowieka dość zasobnego. Przed 10 do 12 dniami przestał się pokazywać między sadownikami, a gdy to kilka dni trwało, napisał jeden z jego znajomych do żony, bawiącej w Komarnie, żeby przyjeżdżała, gdyż stary gdzieś się podział. Na wezwanie to przybyła Czerniakowa do Lwowa, a gdy poszukiwania jej w szpitalu i w piwnicy przy ul. Kazimierzowskiej nie odniosły skutku, udała się do policyi. Tam opowiedziała szczegółowo, gdzie szukała męża, dodając, że piwnica przy ulicy Dominikańskiej jest zamkniętą. Komisarz inspekcyjny wysłał na ulicę Dominikańską rewizora Distlera, który przywoławszy ślusarza, kazał piwnicę otworzyć. Gdy drzwi otworzono, uderzyła obecnych niemiła woń, rozchodząca się z piwnicy. Na stosie jabłek znaleziono Czerniaka, leżącego na słomie, zawiniętego w swój kożuch, zwróconego prawą stroną twarzy do ziemi. Po bliższem rozpatrzeniu, odkryto ślady skrzepłej już krwi, wypłynęłej z rany, zadanej tępem narzędziem w prawą skroń. Oględziny na miejscu zarządzone przez komisyę, złożoną z pp. radzcy [illegible], komisarza Bleima i komisarza Schächtla, oraz sędziego Kownackiego, wykazały, że morderstwo mogło być spełnione przed 8 do 10 dniami.

Z Wilna. Wielkiego hałasu narobiło w Wilnie wykrycie fabryki fałszywych paszportów, prowadzonej na wielką skalę. O wypadku tym opowiadają w mieście tysiące najsprzeczniejszych rzeczy. Komisarz II cyrkułu m. Wilna został przed paru dniami zawiadomiony, że w mieście istnieje prowadzona na wielką skalę fabryka paszportów, gdzie za pewną opłatą można dostać paszport zarówno krajowy, jak zagraniczny, na własne imię lub na cudze, stosownie do żądania. Wskazano przytem komisarzowi osobę, która stoi na czele produkcyi tych fabrykatów, wyrabianych *en masse*. Komisarz polecił jednemu z podwładnych mu urzędników zamówić paszport na wyjazd do Berlina. W ciągu kilku godzin paszport był gotów i został odniesiony owemu urzędnikowi przez niejakiego Moszka Szyszmana. Rzecz naturalna, że Szyszman został natychmiast zaaresztowany i osadzony w więzieniu. Znaleziono przy nim trzy paszporty fałszywe, zamówione, jak się okazało, w dniu poprzednim. Badany Szyszman zeznał, że jest agentem „fabryki“ fałszywych paszportów, mieszczącej się przy ul. Zawalnej, kierowanej przez Abramkowicza i Fiszbejna. Jak wykryło dotąd śledztwo, „fabryka“ była prowadzoną już od lat dwóch. W sprawie tej aresztowano sześć osób.

Ograbiony teatr. Z Petersburga donoszą: Jak wiadomo, podarował car „Wielki teatr“ petersburskiemu konserwatoryum. Oddania jednak na własność na razie zaniechano, ponieważ według obowiązujących [illegible] przepisów, [illegible]. Podobno od grabieży nie ocalała nawet parkietowa posadzka. W jaki sposób dokonano tej kradzieży, nie sposób dowiedzieć się. Coś podobnego może istotnie zdarzyć się tylko w Rosyi.

Ze Stowarzyszeń.

— Stowarzyszenie przeciw żebractwu i zubożeniu w Krakowie. Otrzymaliśmy następujące pismo: Napływający ze wszech stron do Krakowa „zawodowi“ żebracy wyznania mojżeszowego wyzyskują dobroczynność swych współwyznawców, czem krzywdzą miejscowych biednych, tego daru natręctwa nie posiadających. Prowadząc „swe rzemiosło“ systematycznie z pewną jedynie tym obcym właściwą bezczelnością, zmuszają natarczywością swą szczególnie mieszkańców Kazimierza i Stradomia do zadośćuczynienia ich żądaniu; mieszkańcy ci bowiem napadnięci zazwyczaj w chwili, kiedy najwięcej zajęcia mają, starają się za każdą cenę okupić sobie ten tak drogi, do handlu potrzebny spokój. Nie małą rolę odgrywa tu także właściwe izraelitom uczucie litości, które im nie pozwala skorzystać z dobrodziejstwa prawa i wezwać interwencyi policyi, aby ich, jako obywateli, przed tem natrętnem i obliczonem wyzyskiwaniem przez ludzi obcych w opiekę wzięła. Reprezentacya tutejsza Zboru izrael. widząc wzmagające się złe, zainicyowała zawiązanie się prowizorycznego komitetu, który wyjednał sobie u władzy zatwierdzenie statutu wyż wymienionego stowarzyszenia. Komitet rzeczony wytknąwszy stowarzyszeniu za główny cel: niesienie skutecznej i szybkiej pomocy tam, gdzie ona niezbędnie jest potrzebną, oraz w takiej formie, jaką uzna za stosowną i najodpowiedniejszą, aby tylko rzeczywiście biedni i na wsparcie zasługujący otrzymywać je mogli, wydał odezwę do swych współwyznawców, zapraszając wszystkich do przystąpienia do stowarzyszenia w mowie będącego i złożenia na rzecz jego kwoty, którą zwykli byli rozdzielać centami między ludzi, bardzo często tego wsparcia niegodnych. — Nie wątpimy, że wszystkie stronnictwa wyznawców w. m. bez różnicy ich zapatrywań politycznych w dobrze zrozumianym własnym interesie, jakoteż i w interesie biednych miejscowych, zechcą się w tym celu zespolić, aby przedziwdziałać złemu i umożliwić przez jak najliczniejsze przystąpienie do stowarzyszenia zrealizowanie tej tak pięknej i wzniosłej myśli.

Członków przyjmują pp. L. Berenhaut, M. Bienenzucht, D. Buchner, M. Fromowitz. A. H. Gronner, A. Hoczner, O. Koszes, H. Landau, L. Lebenheim, Abr. Lednitzer, Sal. Rittermann, J. B. Schönberg, Schudmak, S. Wasserberger oraz przewodniczący adwokat dr. J. A. Propper, podskarbi Em. Tilles i sekretarz M. Schlesinger, starszy nauczyciel 5 szkoły miejskiej.

— Krakowskie Koło nauczycieli szkół wyższych odbędzie posiedzenie w sobotę 9 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali 43 Collegii novi. Na porządku dziennym: 1. Przewodniczący dr. Zathey: Sprawy bieżące. 2. Prof. dr. W. Creizenach: Zacharyasz Werner w Warszawie. 3. Prof. M. Kawecki: O najnowszym przyrządzie Wohlperta do badania zanieczyszczonego powietrza. 4. Prof. dr. August Sokołowski: W sprawie potrzeb naszych szkół średnich. 5. Ks. dr. E. Skrochowski: O cyklu nowych obrazów Matejki z dziejów cywilizacyi w Polsce.

Po posiedzeniu zebranie towarzyskie w lokalu Koła artyst.-literackiego (Rynek gł., l. 16, I piętro).

— Stowarzyszenie młodzieży starozakonnej handlowej otworzy w niedzielę 10 b. m. nowy lokal przy ulicy Grodzkiej l. 47 uroczystym wieczorkiem, na który wydział członków i pp. kupców zaprasza. Zebranie o godzinie 6½ wieczorem, początek wieczorku o 7.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Mikołaja Raida w Werbiążu Niższym rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Werbiążu Niższym; tymczasowego nauczyciela Karola Wilczkiewicza w Żabnie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Żabnie; tymczasową nauczycielkę Monikę Wyrobiszównę w Wieprzu stałą nauczycielką zawiadującą szkołą filialną w Zakrzowie.

Przeniesienia. Minister handlu przeniósł oficyalistów pocztowych: Antoniego Kobzdaja ze Lwowa, Mikołaja Minasiewicza z Żywca i Józefa Krzeczkowskiego z Sambora, tudzież asystentów pocztowych Ignacego Menschika z Drohobycza i Marcina Jezierskiego z Tarnopola do okręgu dyrekcyi poczt i telegrafów w Pradze.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 9 marca: Na dochód Anny Kałużyńskiej, po raz pierwszy „Sędzia z Zalamei“ (*El Alcalde de la Zalamea*), tragi komedya w 7 obrazach, napisał Don Pedro Calderon de la Barca; tłomaczył z hiszpańskiego Edward Porębowicz. Muzyka Juliusza Sulzera, kapelmistrza nadwornego teatru w Wiedniu.

W niedzielę 10 marca popołudniu: „Zabobon czyli Krakowiacy i Górale“, sielanka narodowa ze śpiewami i tańcami w 3 aktach J. N. Kamińskiego, muzyka Karola Kurpińskiego.

Wieczorem: Po raz drugi „Sędzia z Zalamei“, tragi-komedya w 7 obrazach Calderona.

We wtorek 12 marca: Po raz trzeci „Sędzia z Zalamei“ tragi-komedya w 7 obrazach Calderona.

We środę 13 marca: Po raz 12ty „Dziwak“, komedya w 5 aktach Aleks. Mańkowskiego.

We czwartek 14 marca: Po raz czwarty „Sędzia z Zalamei“, tragi-komedya w 7 obrazach Calderona.

W sobotę 16 marca: Na dochód Pauliny Wojnowskiej po raz pierwszy „Nasze żonki“, komedya w 5 aktach Gustawa Mosera i Franciszka Schoenthana.

Telegramy „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 8 marca. (Sprawozdanie z posiedzenia Koła polskiego). Wczoraj na wieczornem posiedzeniu Koła polskiego, na którego porządku dziennym stała rozprawa szczegółowa nad budżetem państwa, wystąpił najpierw Rutowski podnosząc, że zawsze jeszcze galicyjskie organa urzędowe niedokładnie, a nieraz błędnie interpretują ustawę o podatku wódczanym, a ważnym objawem w tym względzie jest, że dotąd nie wszędzie jeszcze przyszło do rozdziału kontyngentu, przyczem inne także niedomogi w tym kierunku podniesiono. Koło polskie uchwaliło, aby w poufnej drodze prosić ministra skarbu o usunięcie złego.

W dalszym ciągu obradowało Koło nad rubryką ministerstwa spraw wewnętrznych. Kozłowski domagał się powiększenia liczby weterynarzy w Galicyi. Koło polskie uchwaliło, aby w prywatnej drodze przynaglić rząd do załatwienia tej sprawy.

Przy rubryce „budowa dróg“ upoważniono Hompescha, aby zabrał głos w Izbie poselskiej i podniósł niektóre żądania kraju.

Następnie rozpoczęła się dyskusya o regulacyi rzek, którą przerwano jednak do następnego posiedzenia Koła.

Wiedeń, 8 marca. (Z Rady państwa). W Izbie deputowanych rozprawa szczegółowa nad budżetem. Etat dworu cesarskiego i kancelaryi cesarskiej przyjęto bez dyskusyi.

Przy rozdziale budżetu „Rada państwa“ zabrał głos poseł Lienbacher, z kolei Kaiser. Godz. 2 min. 30 posiedzenie trwa dalej.

Berlin, 8 marca. Abdykacya Milana sprawiła tutaj bardzo przygnębiające wrażenie. Jedynie *Nordd. Allg. Ztg.* wyraża się w tonie pełnym otuchy o przyszłych losach Serbii, regenta Risticsa darzy słowami gorącego uznania, a z wywodów tego dziennika wnosić można, że rząd niemiecki pragnie ująć Risticsa dla siebie, w rzeczywistości jednak pewnem jest, że sfery decydujące w Berlinie nieprzyjemnie dotknięte są zmianą sytuacyi w Serbii. Mówią, iż osobistość, wysoko położona w hierarchii urzędowej, wyraziła pewne obawy, co do oddziałania wypadków serbskich na Rumunię, gdzie opozycya rusofilska bardzo prawdopodobnie nowe przypuści ataki.

Post i *National Ztg.* wstrzymują się od robienia uwag nad wypadkami serbskiemi; reszta prasy zafrasowaną jest niemi i z nieufnością wyraża się o Risticsu, a równocześnie przyznaje, iż działalność Rosyi odniosła skutek taktyczny.

Vossische Ztg. mówi: Wpływ Rosyi na Wschodzie, zachwiany przez komedye bułgarskie, został znowu przywrócony do życia. Austrya straciła w Milanie ważną figurę, — a wkrótce się okaże, czy strata ta da się powetować, lub czy Rosya dalej w zwycięskim pochodzie się pochodzie, wymierzając cios po ciosie i wyzwawszy do walki Austryę i środkową Europę, trzymać je będzie w szachu.

Belgrad, 8 marca: Wszystkie wiadomości, jakie nadeszły z głębi kraju, zgadzają się z tem, że doniesienie o abdykacyi króla przyjęto z ubolewaniem, ale z drugiej strony entuzyazm dla młodego króla wyraża się powszechnie.

Spokój jest wszędzie wzorowy. Wojsko i urzędnicy złożyli wszędzie przysięgę.

Nowy gabinet jest następujący: Generał Sawa Gruic objął prezydyum i sprawy zagraniczne, Velimirovic roboty publiczne, Wnic skarb, Miłosawlewics oświatę i wyznania, Gesic tekę sprawiedliwości, Popowics handel, — Tauszanowics sprawy wewnętrzne, Giuric tekę wojny.

W kołach dobrze poinformowanych słychać na pewne, że Milan z synem uda się do Budapesztu, aby tu młodego króla Aleksandra przedstawić cesarzowi Franciszkowi Józefowi. Potem król Aleksander powróci do Belgradu, a Milan uda się za granicę.

Belgrad, 8 marca. W reprezentacyach Serbii za granicą mają w najbliższym czasie nastąpić ważne zmiany. Serbski dyplomatyczny agent Danic będzie odwołany ze Sofii. Przez wysłanie tegoż Danica do Sofii Milan uznał prawowitość wyboru księcia Ferdynanda.

Ceremoniał uroczystego złożenia hołdu w pałacu królewskim w Belgradzie będzie dziś ogłoszony.

Belgrad, 8 marca. Pojawiła się proklamacya regencyi. Jest ona zbieraniną pięknych ale nic nie mówiących frazesów. Główny ustęp brzmi: Od nas należy starać się o to, aby nie tylko zachować tę przyjaźń mocarstw, jaką król Milan zdobył, ale także abyśmy ją przez dobre międzynarodowe stosunki i przez uszanowanie traktatów jeszcze bardziej rozwinęli i uzupełnili.

Sofia, 8 marca. Ustąpienie z tronu króla Milana wywarło tu w urzędowych kołach wrażenie bolesne.

Paryż, 8 marca. W Armentières na granicy belgijsko-francuskiej były dosyć groźne rozruchy: pięć tysięcy strejkujących robotników wtargnęło do czterech wielkich fabryk tkackich i zrabowało je do szczętu. Dwie fabryki zostały przez robotników w części zburzone; właściciela fabryki pojmano i prawie na śmierć pobito.

Z Lille i Valenciennes wysłano siłę zbrojną na miejsce nieporządków.

Paryż, 8 marca. Wybór Boulangera w departamencie Sekwany został wczoraj w Izbie poselskiej uznany za ważny. Dep. Laur interpelował rząd w sprawie zmowy spekulantów na cenę miedzi, a dep. Gaudin de Vilaine w sprawie panamskiej. Na tę ostatnią interpelacyę odparł Rouvier, że rząd ani nie chce ani nie może w tej sprawie interweniować, ale będzie życzliwie popierać wszelkie usiłowania kapitalistów, zmierzające do uratowania przedsiębiorstwa. W końcu rozprawy minister oświadczył się przeciw uchwaleniu zaprojektowanego motywowanego porządku dziennego i zażądał uchwalenia porządku zwyczajnego bez motywów. Żądanie to uchwaliła Izba 344 głosami przeciw 145.

Rada ministrów uchwaliła urządzić w maju dwa wielkie festyny ludowe.

Jour. des Deb. pisze że na tejże naradzie uchwalono pozwolić ks. Aumale na powrót do Francyi.

Bazyleja, 8 marca. Skutkiem nowych niepokojących doniesień z kantonu tessyńskiego batalion zurychski otrzymał rozkaz wymarszu do owego kantonu.

Londyn, 8 marca. W Izbie gmin lord admiralicyi Hamilton przedłożył wniosek o uchwalenie zbudowania siedmdziesięciu okrętów wojennych i ukończenia tej roboty w przeciągu półczwarta roku. Koszta obliczono na 21½ mil. funtów szterl.

Londyn, 8 marca. W Izbie lordów oświadczył wczoraj Salisbury, że o ile fakta jemu znane pozwalają wysnuć jakieś wnioski, to wypadki w Serbii zdają się mieć raczej cechę osobistą, niż cechę zmiany politycznej.

Wiedeń, 8 marca. (Spraw. giełdowe, godz. 2 min. 30.). Węgierska renta złota 101·45, papierowa 94·10, akcye kolei Karola Ludwika 205·—, ruble 128·50.

Pszenica 7·56, żyto 6·21.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 8 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	748.1 mm	746,3 mm	744,8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—7°,2	—15°,0	—5°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E 1	E 2	E 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	84%	87%	74%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup pochm.	1	9	0

Uwagi: Barometr wolno opada przy słabych, mroźnych wschodnich wiatrach i zmiennym zachmurzeniu. Dalszy stan nieba przeważnie pogodny, mróz przytrwający, chociaż lżejszy.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 8 marca 1889	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	83	10
Zjednoczony dług w srebrze	83	75
Austryacka renta złota	111	55
5% austryacka renta (marcowa)	99	15
Akcye banku austro-węgierskiego	888	—
Akcye kredytowe	302	—
Londyn	121	90
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	61½
Dukaty austryackie	5	69
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	47½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Kraków, dnia 8/3. (Bez bieżącego kuponu.)	płacą		żądają	
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	128	—	129	—
Marki niemieckie za 100 mar.	59	—	59	50
20-to frankówka złota	9	55	9	64
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	101	50	103	50
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	95	30	96	10
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	50	105	25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	96	80	97	50
5% Obligi komunalne I Emis.	100	10	101	—
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	10	97	10
4% „ „ „ „ II Em.	93	25	94	25
4½% „ „ „ „ „	98	—	98	75
5% „ „ „ „ „	100	80	101	50
5% „ „ „ „ z prem. 10%	103	—	104	—
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100	10	101	—
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	95	—	96	—
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	85	—	87	—

Lwów, dnia 6/3. (Bez bieżącego kuponu.)	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	289	—	293	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	80	101	80
4½% „ „ „ „ „ 100	97	80	98	80
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	92	25	93	50
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	96	75	97	75
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	100	10	101	10
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	50	105	50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	95	25	96	25
5% Oblig. komun. Banku kraj. 100	100	—	101	—

Warszawa, dnia 7/3. (Bez bieżącego kuponu.)		płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli	100	—	—	96	80
4% Listy likwidacyjne	100	—	—	87	20
5% Listy zast. Warszawy I Em.	100	97	—	97	—
5% „ „ „ II	100	94	—	95	—
5% „ „ „ III	100	93	—	93	75
5% „ „ „ IV	100	—	—	93	50

Wiedeń, dnia 7/3. Obligi długu państwa bez bieżącego kuponu.		płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr.	100	83	40	83	60
5% „ „ srebrna „ „	100	83	95	84	15
4% „ „ złota „ „	100	111	70	111	90
5% „ „ papier. nowa „ „	100	99	35	99	55
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za	100	141	25	142	—
5% „ „ 1860 „ 500 „	100	141	25	141	75
5% „ „ 1860 „ 100 „	100	145	50	146	—
„ „ 1864 bez % całe	100	179	75	180	25
„ „ 1864 bez % pół	100	179	75	180	25
Obligacye korony węgierskiej.					
4% Renta złota na 1000 złr. za złr.	100	102	30	102	50
5% „ papierowa	100	94	20	94	40
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc.	100	114	75	115	25
Pożyczka prem. węg. po 100 złr.	100	137	25	138	25
„ „ „ 50 „	100	137	25	138	25
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.)	100	125	75	126	25

Obligacye indemnizacyjne.	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyjskie za 100 m.k.	[illegible]	[illegible]
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100	[illegible]	[illegible]
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100	[illegible]	[illegible]
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100	[illegible]	[illegible]
Różne inne pożyczki.		
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za zł.	[illegible]	[illegible]
5% Pożyczka „ z 1878 „	[illegible]	[illegible]
3% Serbska pot. pr. po 100 fran. „	[illegible]	[illegible]
0% Losy tureckie pr. 400 „ „	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne.		
4½% Bank krajowy galicyjski za złr.	[illegible]	[illegible]
5% „ obl. komun. „	[illegible]	[illegible]
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „	[illegible]	[illegible]
5% „ „ 40-letnie „	[illegible]	[illegible]
4½% Boden-Credit allgem. öst. „	[illegible]	[illegible]
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „	[illegible]	[illegible]
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „	[illegible]	[illegible]
4½% „ „ „ „ 52 „	[illegible]	[illegible]
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „	[illegible]	[illegible]
4½% Banku austro-węgiersk. „	[illegible]	[illegible]
4% „ „ „	[illegible]	[illegible]
4% Banku hip. węg. z premią „	[illegible]	[illegible]

Obligacye pierwszeństwa kolei.	płacą	żądają
Albrechta	[illegible]	[illegible]
Ferdynanda północ.	[illegible]	[illegible]
Kar. L. Em. z 1881	[illegible]	[illegible]
Lwow.-Czern. z 1884	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Lomb. (Südb.)	[illegible]	[illegible]
Franc. Józ. I. Em.	[illegible]	[illegible]
Nordosty	[illegible]	[illegible]

Akcye bankowe.	płacą	żądają
Anglobank	[illegible]	[illegible]
Bankverein Wiener	[illegible]	[illegible]
Kredyt. dla hand. i przem.	[illegible]	[illegible]
Kreditbank węg. allgem.	[illegible]	[illegible]
Länderbank	[illegible]	[illegible]
Austro-węgierski	[illegible]	[illegible]
Unionbank	[illegible]	[illegible]
Galic. Bank hipoteczny	[illegible]	[illegible]

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.